Nr 61. Sroda 16. Marca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 15. marca. Dnia 16. marca 1853 wyjdzie i rozesłany zostanie z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie oddział drugi, zeszyt I. z roku 1853, dziennika rządowego, dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 1. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi finansów z dnia 24. grudnia 1852, o postępowaniu stęplowem z kwitami od kas fundacyjnych i urzędów, wydawanemi między sobą na składane i w zapas dawane pieniądze.

Nr. 2. Rozporządzenie krajowej dyrekcyi finansów z dnia 24. grudnia 1852, że deklaracye wierzycieli tabularnych na wykreślenie swojego prawa zastawu z części rzeczy w zastaw danej,| którą właściciel realności pozbywa, podlegają stęplowi poz. taryf. 34.

Nr. 3. Rozporządzenie Rządu krajowego z dnia 26. grudnia 1852, względem należytego wykonywania istniejących przepisów szupasowych, co do ujętych w Węgrzech tutejszokrajowych włóczęgów i powracających szupaśników.

Nr. 4. Rozporządzenie Rządu krajowego z dnia 28. grudnia 1852, mocą którego uregulowano nocne oświetlenie zewnętrznych miejsc w pomieszkaniach żandarmeryi (koszarach).

Nr. 5. Obwieszczenie Rządu krajowego z dnia 28. grudnia 1852, którem podają się do powszechnej wiadomości postanowienia we względzie postępowania przy składaniu taks od przywilejów, jakie podług §. 10. cesarskiego patentu z dnia 15. sierpnia 1852 (Dziennik ustaw krajowych, I. 240. str. 573) mogą być albo dołączone w gotowiźnie do prośby o przywilej, albo też uprzednio w której z c. k. kas złożone.

Nr. 6. Rozporządzenie Rządu krajowego z dnia 31. grudnia 1852 r., względem wykonywania przepisów istniejących o postępowaniu z urlopowanymi żołnierzami w rzeczach paszportowych.

Nr. 7. Rozporządzenie Rządu krajowego z dnia 3. stycznia 1853 z postanowieniem, jako władze stawiennicze oficerowi asentyrującemu przy naborze rekrutów wręczyć mają odpis przepisanych najwyższym patentem z dnia 3. grudnia 1848 list klasyfikacyjnych nr. III. i IV., tudzież pisma z wezwaniem stawienia nieobecnych, a do służby w wojsku obowiązanych ludzi popisowych tak wcześnie rozesłać powinny, iżby odpowiedzi na nie w dniu naboru były już pod ręką.

Kraków, 13. marca. Na budowę kościoła w Wiedniu ku pamiątce szczęśliwego ocalenia Jego c. k. Apostolskiej Mości wpłynęły do c. k. komisyi gubernialnej następujące składki:

	złr.	kr.
JMP. Tymoteusz Rudnicki złożył	100 złr.	— kr.
JMPani Karolina Wojnarowska	5 „	— „
Pan R. wraz z synem	— „	21 „
JMPan August Merkl, c. k. przełożony obwodu Tarnowskiego	15 „	— „
JMP. Innocenty Łenkiewicz, c. k. komisarz obwodowy w Tarnowie	20 „	— „
JEJMość Księżna Teresa Lubomirska	200 „	— „
JMP. Stanisław Służewski	3 „	— „
P. Tomasz Szczurkowski, prowizor drukarni akademickiej	2 złr.	— „
Jej Mość Pani Hrabina Zofia Potocka	1000 „	— „
JWP. Albin Dunajewski	5 „	— „
JMP. Stanisław Mieroszewski, współwłaściciel dóbr Chrzanowa	50 „	— „
Ogółem	1400 złr.	21 kr.

Wiédeń, 11. marca. Dnia 12. marca 1853 wyjdzie w c. k nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XV. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 43. Dekret ministeryum finansów z d. 4. marca 1853, którym się ogłasza cena wymiany ściągniętych z obiegu monet miedzianych.

Nr. 44. Rozporządzenie ministeryum sprawiedliwości z d. 5. marca 1853, którem w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych i najwyższej władzy policyjnej dla krajów koronnych, gdzie procedura karna z 17. stycznia 1850 jest obowiązująca, ogłoszono znowu z niektóremi odmianami wydany dekretem nadwornym z d. 30. listopada 1851 Nr. 1818 zbioru ustaw sprawiedliwości przepis względem układania sądowokarnych tabeli i dalszego z niemi postępowania.

Nr. 45. Dekret ministeryów finansów i handlu z d. 6. marca, którym postanawia się tara 4procentowa za znajdujące się przy niektórych towarach ramy.

Sprawy krajowe.

(Modły dziękczynne za szczęśliwe wyzdrowienie Jego c. k. Apost. Mości.)

Żółkiew, 12. marca. Dla podziękowania Wszechmocnemu za szczęśliwe wyzdrowienie Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego miłościwego Pana odprawiono dzisiaj o god. 10. w łac., a o god. 11. w gr. kat. kościele uroczyste nabożeństwa, na których prócz stojącego tu c. k. wojska, byli obecni wszyscy c. k. urzędnicy, młodzież szkolna, wielu właścicieli dóbr i urzędników dominikalnych, tudzież inni mieszkańcy miasta i z sąsiedztwa, tak iż obydwa kościoły były przepełnione.

Podczas mszy św. dało c. k. wojsko ustawione w rynku a potem przy kościele paraf. obr. gr. kat. kilka salw z karabinów.

Przemyśl, 12. marca. Dzisiaj obchodzono w Przemyślu uroczystość na cześć szczęśliwego wyzdrowienia Jego c. k. Apostol. Mości naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana. Zrana zapowiedziały wystrzały z moździerzów ten dzień radosny.

O god. 8. przedpołudniem odprawiono solenną sumę w łac. a o $9^1/_2$ w gr. kat. kościele katedralnym z odśpiewaniem *Te Deum* i hymn ludu, księża biskupi przy asystencyi kleru swego odprawiali osobiście nabożeństwo, na które prócz urzędników wszystkich władz całego korpusu oficerów i wydziału gminy, zebrały się w obydwóch kościołach katedr. cechy z chorągwiami, młodzież szkolna, liczna publiczność ze wszystkich stanów i należące do Przemyśla gminy sąsiednie i zasełano gorące modły dziękczynne do Pana Zastępów za ocalenie i wyzdrowienie Najjaśniejszego Pana.

Podczas nabożeństwa stała załoga w paradzie i dawała często salwy z karabinów.

Po nabożeństwie przybyła do pana Starosty obwodowego deputacya miasta z prośbą, ażeby przyjął ze strony miasta wyraz głębokiego uczucia radości z szczęśliwego wyzdrowienia Jego c. k. Apost. Mości wraz z zapewnieniem wierności i uległości.

O god. 3. z południa odprawiła gmina izraelicka w przyozdobionej synagodze uroczyste modły dziękczynne w obec licznego zgromadzenia całej gminy, a wkońcu odspiewano hymn ludu.

Dla uświetnienia dnia radości powszechnej rozdano między ubogich miejscowych 300 złr. uzbierane ze składki urzędowej za

staraniem obywatelstwa miasta i kleru, a prócz tego oddano tutejszej c. k. komendzie wojskowej 100 złr. dla wojska, a 40 złr. z kasy miejskiej dla rozdania między 8 najwięcej skaleczałych inwalidów obwodu.

Dziennik „*Foglio di Verona*“ ogłasza 27 wyroków sądu wojennego przeciw uczestnikom znanego spisku Mantuańskiego. Według surowości prawa skazani byli wszyscy na śmierć; a tylko na trzech wykonano rzeczywiście karę śmierci. Nazwiska ich są następujące: Carol *Montanari* inżynier i właściciel gruntu z Werony, 42 lat mający; Tito *Speri* prawnik z Brescia 26 lat mający i Bartolomeo *Grazioli*, arcykapłan z Revene, 47 lat mający. Innym mniej skompromitowanym opuszczono karę śmierci i zamieniono ją na kilkuletnie więzienie. Z publicznego ogłoszenia, które do tych wyroków jest załączone a jasno i dokładnie jest napisane, okazuje się, że spisek Mantuański należy do najniebezpieczniejszych przedsiębierstw tego rodzaju. Zostając w ścisłym związku z centralnym punktem wszystkich zabiegów rewolucyjnych, z siedzibą propagandy Londyńskiej, trudniła się ta afiliacya głównie puszczaniem w obieg losów pożyczki Mazziniego, ażeby tym sposobem rewolucyi przysporzyć potrzebnych materyalnych środków. Niektórzy z pomiędzy skazanych rozszerzali nadzwyczajne ilości owej pożyczki, mianowicie Grezioli, który swego znakomitego stanowiska w społeczeństwie najwięcej nadużywał do tej czynności tak niebezpiecznej dla ogółu. Spiskowi starali się także coraz więcej rozszerzać swoje rozgałęzienia i tworzyć mnóstwo filialnych komitetów i tym sposobem podkopać na wszystkich punktach społeczne stosunki lombardzko-weneckiego królestwa. Śmiałość swoją posuwali do tego stopnia, że używali nawet pras drukarskich, ażeby jak najwięcej rozszerzyć swoje zbrodnicze zamiary dążące do obalenia wszystkich istniejących stosunków politycznych. Usiłowali nawet zachwiać świętą podstawę każdego uporządkowanego państwa, wierność i karność wojskową. Wprawdzie liczba uwiedzionych ofiar jest bardzo mała, a nawet ci okazywali, jak ogłoszenie wyraźnie podaje, najgłębszą skruchę i ułatwiali częściowo także przez szczere zeznania, władzom pracę dokładnego rozpoznania knowanych zbrodni. Ale właśnie przez same tylko usiłowanie rozsiania ziarna nieposłuszeństwa i buntu w szeregach uwieńczonej sławą armii, odznaczającej się zawsze niezachwianem uczuciem obowiązku i niezłomną wiernością, wyzywali uwodziciele szczególną surowość ustaw. Nakoniec tak daleko posuwali swoje szkaradne zamysły, że nawet rozmyślali nad kilkoma planami krytobójstwa sięgającego aż do poświęconej Osoby Monarchy, i w tym względzie już robili przygotowania. To uderzające odkrycie jest nowym dowodem, że partya rewolucyjna słusznie jest obwinioną, iż najhaniebniejsze zbrodnie zaleca i używa jako środków do celu. Fakta najzdrożniejsze udowodniają to jasno i w nieprzerwanym związku, i musielibyśmy zwątpić o pierwotnej dobroci natury ludzkiej, gdybyśmy niemogli mieć tego pocieszającego przekonania, że jasne skreślenie tych piekielnych zabiegów obudzi z pewnością oburzenie i największe obrzydzenie całej Europy przeciw sprawcom tak haniebnych czynów i tak niezmiernych nieszczęść. Ostateczne wysilenia tej nikczemnej partyi, muszą wszędzie oświecić opinię publiczną ku zupełnej dawno zasłużonej jej zagładzie. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia z d. 9., 10. i 11. marca.)

Wiédeń, 9. marca. Liczba deputacyi z wyrazami życzliwości dla Monarchy wzmaga się ciągle jeszcze; szczególnie z Węgier nadchodzą liczne deputacye, również z Włoch, Kroacyi i Galicyi. Ogółowa liczba adresów gratulacyi i lojalności ze strony mieszkańców monarchyi, częścią w Wiédniu oddanych, częścią przez namiestnictwo zebranych i przesłanych wynosi dotychczas 10.000.

— C. k. tajny radzca baron *Bruck* powrócił dzisiaj zrana z misyi swojej do Berlina.

— 10. marca. Większa część znajdujących się w armii tureckiej wychodźców, którzy według traktatu zawartego między Austryą i Turcyą mają być internowani, prosiła o wolność emigrowania, reszta zaś ma być wcielona do stojących wojsk w Brussa: Ci, którzy piastują wyższe szarze wojskowe, prosili także o pensye.

— 11. marca. Sułtan darował Jego Mości Cesarzowi dwanaście pysznych koni arabskich, które niebawem mają tu nadejść.

— Jego Świąt. Papież rozkazał, ażeby dla podziękowania Bogu za szczęśliwe wyzdrowienie Jego Mości Cesarza Austryi we wszystkich kościołach Rzymu odprawiono uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

— Słychać, że Książę z Montenegro ma się ożenić z księżniczką serbską i jeszcze przed wkroczeniem Turków do Montenegro starał się o jej rękę. *(Ll.)*

(Kurs wiédeński z 15. marca.)

Obligacye długu państwa 5% 94 7/16; 4½% 85¾; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 147⅜. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1423. Akcye kolei półn. 2430. Glognickiej kolei żelaznej 815. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Anglia.

(Posiedzenie izby wyższej d. 7. marca.)

Londyn, 8. marca. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* napomknął lord Malmesbury o tem, że według doniesień dzienników francuskich dostał się Mazzini w Genuy na pokład angielskiej fregaty „Retribution,“ i odpłynął do Malty. Uprasza, ażeby interpelacyi jego w tej mierze nie zapoznawano, zwłaszcza że tak on sam jako i jego szanowny przyjaciel (lord Derby) oświadczyli się już w parlamencie za utrzymaniem prawa przytułku angielskiego, i że żaden minister Anglii zmiany w tej mierze zaprowadzać nie chce i nie może. Dopuściwszy jednak, że pokład wojennego okrętu angielskiego stanowi część terytoryum Anglii, tedy jest tego zdania, że przyjęcie agitatora politycznego na pokład okrętu „Retribution“ było ludzkością okazaną nie na swojem miejscu ze strony kapitana okrętowego, jeżli tylko Mazziniemu nie zagrażało w owej chwili osobiste jakie niebezpieczeństwo. Podziela jednak to przekonanie, że w Sardynii ani Mazziniemu, ani żadnemu innemu wychodźcy nie zagrażało niebezpieczeństwo utraty życia. Rzeczą prawdopodobną, że wydalonoby go tylko z kraju, a wtenczas wolnoby mu było opuścić kraj sardyński jawnie. Szanowni lordowie mogą zresztą łatwo wystawić sobie niestósowność i te przykrości, jakie wyniknąć-by ztąd mogły, gdyby okręta wojenne J. M. królowej przyjmowały na pokład swój zbiegłych agitatorów i spiskowych przeciw sprzymierzeńcom angielskim. Zapytuje więc teraz, czyli wiadomość ta jest pra-

---

MĄŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez *Zygmunta Kaczkowskiego*.

(Ciąg dalszy.)

Druga osoba, bez której wspomnienia teraz czy później stanąć-bym musiał w opowiadaniu niniejszej powieści, był żyd węgierski, który właśnie przed tą samą wiosną, na której teraz stoimy, zjawił się był na naszym dworze. Żyd ten mało był do naszych żydów podobny, nosił on się bowiem najpierw cale z niemiecka. Więc była zawsze na nim suknia ogoniasta z czarnego aksamitu, co to ją frakiem nazywają panowie, z wielkiemi jedwabnemi guzami na przodzie i kieszeniami po bokach, pluderki także czarne aksamitne, wąziutkie, pończochy czarne i trzewiki ze śrebrnemi sprzączkami. — Nie nosił ten żyd ani wąsów ani brody, a lubo włosy miał krótko strzyżone na głowie i na niej czarną aksamitną jarmurkę, toż na jarmurce nosił jeszcze mały w trzy rogi zastosowany kapelusz, który zawsze dusił pod pachą. Żyd ten i w tem także nie był do innych żydów podobny, że jadł wszystko i pił co mu dano, w sabbat pieniądze rachował i pomiędzy innym towarem z przeproszeniem także nierogacizną handlował.

Żyd ten, jak powiadam, zjawił się był u nas po raz pierwszy jakoś przed samą wiosną i przyszedłszy do antykamery, przezemnie się panu meldował. Ale pan, że to żydów wszystkich, jako nieprzyjaciół wiary św. katolickiej, nieubłaganie niecierpiał, kazał mi go napędzić. I napędziłem żydziska. Ale on, ot jak to żyd zwyczajnie, we dwa dni już znowu przyjechał i to teraz już z ekonomem kilku wsi górskich należących do Samborskiego Starostwa. I kiedy żyda zostawiwszy za drzwiami, ekonom wziął panu to i owo przekładać, a rachunki jakieś z lat dawnych pokazywać, a przekonywać go to tem to owem, tak i jakoś namówił pana, że kazał żyda wpuścić do siebie. A kiedy żyd z wielkim respektem panu kłaniając zdaleka, zaraz i to bez wielkiego targu wiele drzewa, desek i gontów z onych górskich wiosek zakupił, że pieniądzmi za nie cały stół wielki założył, to pan mając to na uwadze, że dotychczas ani grosza jeszcze za ten materyał nigdy nie wzięło Starostwo, bardzo był rad żydowi, a nawet go gorzałką i piernikiem częstował. W kilka dni znowu się żyd ten pojawił i od pana stare konie, stare powozy i inne sprzęty pokupił, dalej panu przyprowadził konia tarantowatego, którego pan do trzech swoich już od pół roku nigdzie nie mógł odpytać, dalej do innych usług się podał i wszystko zrobił zawsze tak, że pan nietylko nadziwić się nie mógł jego sprytności i rozumowi, ale nawet go był polubił. Przyszłoż nakoniec do tego, że ten żyd nietylko wszelką ufność u pana pozyskał, że do pani sobie wstęp zjednał, robiąc dla niej sprawunki na Węgrzech z różnych takich rzeczy, o które trudno było tu w Polsce, ale nawet u sług wszystkich zyskał dla siebie pewien sentyment, do czego przyszedł nietylko prezentami im przywożonemi, ale i tem także, że często zasiadłszy z nimi w izbie gospodniej, takie im różne sztuki, to z kubkami, to z pierścionkami, to z kartami nakoniec pokazywał, że się zawsze nabawili do syta, diabłem żydowskim go nazwali i zawsze jeno wyglądali, kiedy ten diabeł przyjdzie. On też nie dawał nigdy długo czekać na siebie i po kilka razy na ty-

wdziwa? — Lord Aberdeen nie mógł dać żądanego wyjaśnienia, zwłaszcza że rząd nie otrzymał żadnego jeszcze w tym względzie doniesienia. *(W. Z.)*

Francya.

(Litogr. „koresp. austr." o przyszłej wystawie przemysłowej w Paryżu.)

Powzięty już od dawna pomysł Cesarza Francuzów względem urządzenia powszechnej wystawy przemysłowej w Paryżu jest według doniesienia Monitora już blizkim urzeczywistnienia. Rząd francuski wyrzekł już w tym względzie swój zamiar i oznaczył naprzód czas otwarcia, równie jak i czas, jak długo trwać ma wystawa.

Już przy sposobności wystawy Londyńskiej wyświecono tak wszechstronnie i z taką dokładnością idealny i praktyczny pożytek wynikający z tych przedsiębierstw dla konkurujących industryi, że w tym względzie niebylibyśmy w stanie przytoczyć nic nowego.

Jednak zdaje się być rzeczą nie małej wagi, ażeby się podobne wystawy powtarzały w stósownych peryodach np. co pięć lat, ażeby expozytorowie mieli sposobność rozpoznać należycie stopniowy wzrost rozmaitych gałęzi przemysłu. W taki sposób staną się wystawy stałemi szkołami wykształcenia, i zaprzeczyć nie można, że stolica Francyi w każdym względzie jest zdolną iść za przykładem Londynu w r. 1851.

Równie jak nieprzerwany pokój w ogóle jest rękojmią rozwoju i pomyślności przemysłu, handlu, żeglugi i wszelkich żywiołów dobrego bytu we wszystkich krajach, tak też w wyrzeczonym zamyśle rządu francuskiego, ażeby spokojnej i dobroczynnej emulacyi rozmaitych industryi Europy otworzyć świetne pole do popisu, zawarte jest zarazem jawne życzenie i pewne przekonanie, że do oznaczonego terminu także się powiedzie zachować Europie nieocenione dobrodziejstwa porządku i pokoju. *(L. k. a.)*

(Lord Stratford w przejeździe do Konstantynopola.)

Paryż, 8. marca. Ambasador angielski przy w. Porcie lord *Stratford Redcliffe* miał podczas pobytu w Paryżu kilka konferencyi z p. de la Cour, nowym ambasadorem francuzkim w Turcyi. Lord *Stratford* jedzie na Wiedeń do Konstantynopola, a p. de la Cour uda się na Marsylię do stolicy Turcyi. *(P. Z.)*

Włochy.

(Sprawa centralnej włoskiej kolei żelaznej.)

Florencya, 5. marca. *„Monit. Tosc."* donosi: Doniesiono nam z urzędowego źródła, że papiezki rząd podobnie jak rządy Austryi, Toskanii, Parmy i Modeny, które podpisały konwencyę dd. Rzym 1. maja 1851, sankcyonował uchwały, zapadłe na ośmiu konferencyach podczas czwartej sesyi internacyonalnej komisyi włoskiej centralnej kolei żelaznej; w tych uchwałach zawarte jest także postanowienie względem owej linii rzeczonej kolei żelaznej, która ma iść z Bononii do Toskanii na Val-di-Reno, Porretta i Pistoja. *(A. B. W. Z.)*

(Gratulacya republiki San Marino dla Cesarza Napoleona III.)

San Marino, 27. lutego. Wiadomość umieszczona w dzienniku *Parlamento* o przesłaniu ze strony republiki gratulacyi Napoleonowi III., sprawdza się zupełnie. Senat republiki wysłał margrabię Piccolomini umyślnie z pomienionem pismem gratulacyjnem.— Mylnem jest wszakże twierdzenie, jakoby Napoleon I. obdarzył republikę „kilku małemi krainami." San Marino istnieje jako republika już przeszło od lat tysiąca i nigdy ani nie rozszerzało swego terytoryum, ani też tego niepragnęło. Wprawdzie było-to niegdyś zamiarem jenerała Napoleona rozszerzyć granice pomienionej republiki, lecz senat rządząc się umiarkowaniem, nieprzyjął tej propozycyi. Jakoż tym tylko sposobem zdołała się republika utrzymać od tylu już wieków. *(P. Z.)*

Szwajcarya.

(Uchwały rady federacyjnej.)

Rada federacyjna postanowiła utworzyć pod kierunkiem szwajcarskiego pułkownika Ziegler dziesięciodniowy wojskowy kurs instrukcyi. W tym zamiarze będą ściągnięte koło Kreuzstrasse zupełne kadry, złożone z $12^1/_2$ batalionów z szesnastu kantonów, tudzież niejaka liczba szwajcarskich oficerów sztabowych, kawaleryi i strzelców. Nakazano to dla użycia kredytu 60.000 franków do dalszego wojskowego wykształcenia oficerów piechoty, sztabowych i komendantów kompanii kawaleryi i strzelców.

— Rada federacyjna postanowiła następnie trzy w Tessynie przyaresztowane indywidua, przy których znaleziono proklamacye Mazziniego, odstawić do sądu assyzów w Chur, który ma wydać wyrok także na uczestników w składzie broni w Poschiavo. *(Abbl. W. Z.)*

Niemce.

(Rozprawy w Wirtemberskiej izbie deputowanych.)

Sztutgarda, 2. marca. Posiedzenie izby drugiej 174te z kolei, rozpoczęło wczoraj o godzinie dziewiątej dalsze obrady stanowe. Prezydent odczytł najprzód przegląd przyszłych czynności izby, poczem wprowadzono nowych członków i odebrano od nich przysięgę. W dziennym porządku rozpoczęto obrady nad sprawozdaniem prawodawczej komisyi sprawiedliwości o wniosku do ustawy względem zaprowadzenia kary śmierci i chłosty cielesnej. Większość komisyi oświadczyła się przeciw tym obydwom rodzajom kary, mniejszość za ich zaprowadzeniem. Najprzód wszczęła się powszechna dyskusya nad zasadniczą kwestyą zaprowadzenia znowu *kary śmierci.* Prezydent upomniał, ażeby się nazbyt nierozszerzano. Ponieważ w najnowszym czasie rozbierano już dostatecznie powody za i przeciw, więc nadmienimy tylko, że między przeciwnikami kary śmierci odznaczyli się najbardziej wiceprezydent Wiest Ehingen, a między obrońcami jej deputowany naczelny radca trybunalny *Teuffel*; ten ostatni z szczególniejszą przewagą. Również bronił projektu do ustawy minister sprawiedliwości Plessen w bardzo jędrnej i wielą przykładami popartej mowie.

— Na dzisiejszem posiedzeniu, które trwało od dziewiątej godziny zrana aż do pół do czwartej z południa uchwaliła izba deputowanych zaprowadzenie nanowo kary śmierci 47 głosami przeciw 34. Dwaj katoliccy duchowni wstrzymali się od głosowania. Prałaci ewanieliccy głosowali wszyscy z wyjątkiem jednego (prałata *Mehring)* za wnioskiem; stan rycerski jednogłośnie za, a lewa strona jednogłośnie przeciw. Średnia partya była podzielona, również konserwacyjna, jednak z tej ostatniej głosowała większa część za projektem, z poprzedniczej zaś większa część przeciw projektowi. *(Wien. Ztg.)*

---

dzień pokazywał się u nas, zawsze mając sprawy z panem, potem słuchając rozkazów pani, a nakoniec ze sługami szachrując, albo sztukami ich zabawiając. Ten żyd, któremu Jarwan było na imię, raz handlem swoim, a drugi raz onemi sztukami swemi, które więcej na czarodziejstwa jak na sztuki patrzyły, tak się był onego czasu wsławił po tamtych stronach, że go i w dalekich od Sambora okolicach nietylko szlachta ale nawet mieszczanie i chłopi znali i lubo ci tak a inni owak o nim mówili, jednak go wszyscy lubili, bo on nikomu nic złego nie czynił, od każdego coś kupił i dobrze zapłacił, komu co przedał, to nie oszukał, niektóremu pieniądze pożyczył, a z kim żadnej już sprawy mieć niemógł, to go przynajmniej zabawił, — żydzi tylko od niego stronili i gdzie mogli, dołki pod nim kopali. Jednakże gdzie jak gdzie, u nas on przecie najczęstszym gościem bywał i pewno najważniejsze sprawy miał z moim panem.

O tych dwóch osobach wspomniawszy, powracam nazad do rzeczy.

Otóż kiedy ja po powrocie moim z Słochini jakoś tak szczęśliwie rozgadałem się z panem, żem mu choć w części dawny humor przywrócił i cieszę się tak tą nową jego duszy pogodą, jak gdyby moją własną: sama pani to wszystko nanowo zepsuła. Kiedy raz bowiem po obiedzie przedrzymawszy się trochę, pan w najlepszym humorze wszedł do jej komnaty, zastał ją samotnie w kąciku siedzącą i łzami zalaną. Dotknięty tem do żywego, bo ją kochał jeszcze zawsze nad wszystko, pyta ją o łez tych przyczynę, pyta, prosi, błaga na wszystkie zaklęcia, aby mu powiedziała, co jej się stało, — a ona nic ani słowa. Oburzony tym uporem i słusznie, gniewa się na nią, nareszcie w gniewie wyrzuca jej postępowanie chłodne i obojętne względem siebie, jej milczenie uporne, jej niewdzięczność, rozkazuje jej, aby powiedziała, dlaczego płacze, — a ona nic ani słowa. Oburzony więc i rozgniewany do wysokiego stopnia, wyleciał z jéj pokoju do siebie i zastawszy mnie tam sprzątającego spaniem poburzone poduszki, porwał mnie za ramię i zawołał:

— Samoiło! ty mnie łżesz w żywe oczy! wszyscy mnie łżą! tu się coś dzieje w domu moim, o czem ja niewiem.

— Panie! — rzekłem, — jeżeli wiém by też cień jaki, niech mnie tu grom zaraz powali przy twoich nogach!

— Ty może nie wiész, — rzekł on po chwili, mocno patrząc mnie w oczy, — inni może nie wiedzą, ale żeby mnie kto na to przysięgał, niebędę wierzył. Tu się coś dzieje koniecznie.

— Dlaczegóż pan tak rozumié? — spytałem.

— Płacz mojej żony, jej smutek, jej zmiana od niejakiego czasu, nie mogą być bez przyczyny. Gadaj ty sobie co chcesz, jeżeli nie w domu, to w jej sercu coś się dzieje koniecznie.

— Dlaczegóż pan, — rzekłem ja na to, — chce się o tem odemnie albo od sług innych dowiedzieć, co tylko może pani wié sama jedna? dlaczegóż pan jéj o to nie pyta?

— Prawdę mówisz! — odpowiedział on na to, zastanawiając się chwilkę, — jej mi pytać się o to.

— Ale jeżeli pan chce czegoś dowiedzieć się od kobiety, — dodałem już nie pytany, — zwłaszcza czegoś takiego, co-by mogło być jej poczytanem za winę, toż nie wygwałtowywać od niej wyznania, nie wygniewać, ani wygrozić.... ja myślę, że tylko przez łagodność i obudzenie ufności.....

— Tak, tak, dobrze powiadasz, jak mnie Bóg miły, — rzekł pan i poszedł do jéj pokojów. Ja już poszedłem za nim i z drugiej komnaty każde słowo słyszałem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Uczta u dworu królewskiego.)

Drezno, 7. marca. U króla Jego Mości była dziś uczta na cześć przybyłego tu wczoraj wieczór ces. król. Austryackiego tajnego radzcy barona Bruck. Do stołu królewskiego byli wezwani także posłowie Austryi, Prus i Bawaryi. Baron Bruck ma dziś w nocy odjechać do Wiédnia.

Prusy.

(Sprawy izb pruskich.)

Berlin, 8. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby *drugiej* zapowiedział prezydent przejście do porządku dziennego, a mianowicie obrady nad ustawą o podatku gruntowym, poczem minister finansów oświadczył jak następuje:

„Wczoraj już zrobiłem uwagę, że uchyleniem artykułu 3go nadwerężono zasadę, i że dalsze w tej mierze dyskusye są dla rządu obojętne. Wczoraj musiałem się na tej uwadze ograniczyć, lecz dzisiaj posiadam już najwyższe pełnomocnictwo. Ze względu na dobro kraju ubolewa rząd wielce nad tem, że Izba nie przychyliła się do jego życzliwych propozycyi, zaczem nie pozostaje już nic innego, jak tylko trzymać się i nadal obranych już przez rząd środków. — JM. król polecił mi pismem gabinetowem z 7. b. m. cofnąć z pod obrad Izby przedłożone na mocy upoważnienia z 29. listopada projekta względem rozkładu i poboru podatku gruntowego, tudzież względem przyznania wynagrodzenia za zniesienie uwolnień od podatku gruntowego.“

Izba przyjęła oświadczenie ministra w milczeniu. Prezydent odrzekł tylko, że względem innych, niezałatwionych jeszcze propozycyi w tej mierze należy zawiadomić się z dalszych sprawozdań komisyi, a wkońcu zapowiedział, że na najbliższem posiedzeniu przyjdzie pod obrady projekt tyczący się utworzenia Izby pierwszej.

Izba pierwsza odbyła dzisiaj w krótkości obrady nad porządkiem gmin wiejskich, i powzięła uchwałę w tej mierze prawie bez dyskusyi. Projekt dla Szlązka dyskutowano w nieobecności wielu członków, tak, że o potrzebnej liczbie głosujących musiano dopiero przekonać się przeliczeniem członków obecnych. Pomienione dwie ustawy tyczyły się prowincyi saskiej i Szlązka. *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102¾ p. 4½% z r. 1850 102¾. 4½% z r. 1852 102¾. Obligacye długu państwa 93¾. Akcye bank. 109¼ l. Pol. listy zastawne —; nowe 97¾; Pol. 500 l. 91⅞; 300 l. —. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10¾. Austr. banknoty. 93¾.

Rosya.

(Rozkaz cesarski.)

Najjaśniejszy Cesarz, stosownie do uchwały komitetu pp. ministrów, dnia 13. stycznia 1853 r. najwyżej rozkazać raczył: „Przedłużyć jeszcze na lat pięć, to jest do 1. stycznia 1858 roku, pozwolenie bezpłatnego wprowadzania przez wszystkie komory na granicy Europejskiej istniejące, ogierów i klaczy, a od wałachów pobierać na tych komorach cło takie same, jakie się pobierało na granicy zachodniej Cesarstwa do 1844 roku, a mianowicie po 40 rub. śr. od każdego, z wyłączeniem komor na granicy Pruskiej leżących, na których pobierać tylko po 15 rub. śr. od każdego wałacha. *(Gaz. Warsz.)*

Grecya.

(Sprostowanie.)

Lit. kor. austr. z dnia 10. marca zawiéra następujące sprostowanie: Odnośnie do wiadomości telegraficznej z Syry donieśliśmy niedawno (Nr. 57. Gaz. Lw. wiad. z ostat. poczty), że Jego Mość król Grecyi udał się do tamtejszego ces. austr. konzulatu przy sposobności kościelnego nabożeństwa dziękczynnego za ocalenie Jego Mości Cesarza Austryi. Podanie to jest mylne. *Nomarcha* z Syry udał się do konzulatu, a pomyłka powstała z zamiany słów: *Nomarcha* i *Monarcha.*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 12. marca. Na odbytem wczoraj w nocy posiedzeniu izby niższej przyjęto większością 51 głosów mocyę lorda Russell względem drugiego odczytania bilu o izraelitach.

Turyn, 10. marca. Król sankcyonował zawartą z domem Rothschild 3procentową pożyczkę w sumie 2 milionów.

Nizza, 8. marca. Dnia 25. b. m. oczekują tu przybycia części angielskiej floty morza śródziemnego, która obecnie w Malcie stoi; drugi jej oddział ma odpłynąć do Spezia. Znowu przybyło 12 emigrantów; w ogóle jest ich tu już 40.

Berlin, 13. marca. Na odprawionem tu dzisiaj nabożeństwie dziękczynnem w kościele garnizonowym za wyzdrowienie Jego Mości Cesarza Austryi, był cały pułk grenadyerów Cesarza Franciszka. Jego Mość Król był także obecny. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 14. marca. Spęd bydła rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 377 wołów, których w 16 stadach po 12 do 50 sztuk, a mianowicie z Sokala, Zawałówki, Szczérca, Żółkwi, Rozdołu, Buczkowa, Zborowa, Lesienic, Brzeżan, Zozołowic i Kreszyc na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 246 sztuk na potrzebę miasta, i płacono za sztukę, która szacowano na 12½ kamieni mięsa i 1¼ kam. łoju, 135r.45k.; sztuka zaś mogąca ważyć 15 kam. mięsa i 2 kam. łoju, kosztowała 158r.45k. w. w.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 2. marca. Na naszych targach w ostatnich dwóch tygodniach zaszłego miesiąca płacono za korzec pszenicy w przecięciu 9r.26k., żyta 8r.8k., jęczmienia 6r.44k., owsa 3r.54k., grochu 8r.48k., bobu 8r.34k., ziemniaków 3r.32k. Cetnar siana kosztował 1r., okłotów 36k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r.45k., miękkiego po 5r.45k. — Robotnikowi płacono na dzień najmniej bez strawy 20k., z wiktem 10k. m. k.

(Ceny targowe w obwodzie Jasielskim.)

Jasło, 8. marca. Według doniesień handlowych były w obwodzie naszym na targach w drugiej połowie z. m. następujące przeciętne ceny cztérech głównych gatunków zboża: korzec pszenicy najpiękniejszej 9r.36k., średniej 9r.16k., żyta 8r.10k.—7r.52k., jęczmienia 6r.24k. do 6r.36k., owsa 3r.28k. do 3r.44k. m. k.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 8. marca. Spęd bydła na targu dzisiejszym liczył 300 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Dawid Geiger z Czekaya 27 sztuk, Szymon Friedentag z Łętowni 56, Leiser Muschel z Jaćmirza 48, Joachim Fyrycz z Jaćmirza 25, a w mniejszych partyach 144.

Gatunek bydła był w przecięciu średni, ceny stosownie do towaru, ale mniejsza potrzeba bydła i nieznaczna konkurencya kupujących były powodem, iż znaczną część bydła nie sprzedano, a kilka mniejszych partyi do Berna popędzono. Do mniejszej potrzeby bydła przyczynia się także post, a przeto mniejsza konsumcya mięsa, szczególnie na wsi.

Na przyszły tydzień spodziewają się 350 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 15. marca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	6
Dukat cesarski	„ „	5	7	5	11
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	57	9	—
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	—	91	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. marca 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 15. marca.)

Amsterdam l. 2. m. 152. Augsburg 109¼ l. uso. Frankfurt 108¾ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 161½ l. 2. m. Liwurna 108¼ p. 2. m. Londyn 10.46. l. 3. m. Medyolan 109¼. Marsylia 129 l. Paryż 129⅜ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces 14⅜. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94½. Lomb. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. marca.

Hr. Dzieduszycki Aleksander, z Signiówki. — Hr. Komorowski Piotr, z Bilinki. — Hr. Ożarowski Konstanty, z Olszanicy. — P. Dr. Podrazki, c. k. dyrygujący lekarz polny, z Jarosławia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. marca.

Hr. Borkowski Bolesław, c. k. przełożony obw., do Kormanic. — P. Haczewski Ernest, c. k. komisarz obw., do Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. marca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 10 72	— 4°	— 2,5°	półn.-zach.₀	pochm.
2 god. pop.	27 10 86	— 2,5°	— 4,5°	półn.-wschodni	„
10 god. wie.	27 10 65	— 2,5°		„	„ śnieg

TEATR.

Dziś: kom. polska: **„Śluby panieńskie.“**

Jutro: Na dochód JP. E. Haimer, opera niem.: **„Robert der Teufel.“**

Ostatnie przedstawienie przed swiętyma *w piątek* na dochód JP. *Leona Rudkiewicza* nowy dramat w 6 oddziałach z prologiem p. n. **„Sąd Rycerski,“** poczem następuje sam dramat p. n. **„Kasia z Belza,“** czyli: **„Jasnowidząca.“**

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*